

Wywiad z Krzysztofem Skolakiem nauczycielem w szkole kamieniarskiej w Strzegomiu



Mamy długoletnią i solidną tradycję kształcenia kamieniarzy w Polsce, jednak z powodu reform ustrojowych i gospodarczych po 1989 roku szkolnictwo zawodowe praktycznie zamarło. Jak obecnie wygląda sytuacja?

Obecnie mamy jeden ośrodek, w którym prowadzone są zajęcia dla młodzieży związane z naszą branżą. Jest to utworzone 4 lata temu Technikum Górnictwa Odkrywkowego w Strzegomiu. W ramach kursów dla dorosłych tytuł technika górnictwa odkrywkowego można uzyskać oprócz Strzegomia także w ośrodku w Skale. Jest jeszcze TGO w Bełchatowie, ale jest to właściwie szkoła przykładowa i największy nacisk kładziony jest tam na zagadnienia związane z węglem brunatnym. Nie ma dziś natomiast żadnej zasadniczej szkoły zawodowej, w której nauczano by zawodu kamieniarza. Nieliczni kształcą się w tym zawodzie w ramach klas wielozawodowych.

Czy obecny system szkolnictwa jest odpowiednio dostosowany do aktualnych potrzeb branży i zapewnia kopalniom i zakładom kamieniarskim wykwalifikowaną kadrę? Jakie są perspektywy na polepszenie sytuacji?

System jest zdecydowanie bardziej przygotowany do eksploatacji, czyli przygotowania kadr dla kopalni. Dużo gorzej jest z kształceniem przyszłych kamieniarzy, czyli ludzi związanych z obróbką i przeróbką kamienia. Do 2012 roku skalnik i kamieniarz to był jeden zawód, ale po reformie program nauczania w TGO zawężony został do eksploatacji. Nie ma obecnie wyodrębnionego zawodu „technik kamieniarz” i pewnie się to nie zmieni. Badane są możliwości wprowadzenia autorskiego programu dopasowanego do potrzeb branży. Ale moim zdaniem najwięcej do uzyskania jest w zasadniczej szkole zawodowej. Dla tego kierunku są i odpowiednie programy nauczania, i dużo miejsc pracy. Brakuje co prawda zaplecza do praktycznej nauki zawodu i firm, w których mogą się odbywać praktyki, ale to są przeszkody do pokonania.

Przy okazji nawiązanej współpracy Związku Pracodawców Branży Kamieniarskiej ze Związkiem Kamieniarzy Saksońskich z Demitz-Thumitz zaistniała możliwość wymiany doświadczeń również w zakresie szkolnictwa. Patrząc na doświadczenia naszych sąsiadów, co moglibyśmy zaadaptować do naszych warunków? Jak możemy współpracować z sąsiadami w pasie przygranicznym?

Możemy bardzo skorzystać na tej współpracy. I to na różnych polach. Przede wszystkim system kształcenia kamieniarzy jest w Saksonii na bardzo wysokim poziomie. Poza tym zaplecze techniczne i cała logistyka są również bardzo dopracowane. Możemy więc próbować przeszczepić na nasz grunt niektóre rozwiązania. Możemy też próbować wpasować się do ich systemu i czerpać z możliwości, które mają. Na przykład bardzo ciekawą propozycją jest system szkoleń podnoszących kwalifikacje pracowników, które organizowane są każdej zimy.